

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

# activated

## **NIESPODZIANKA!**

Życiowe przeszkody

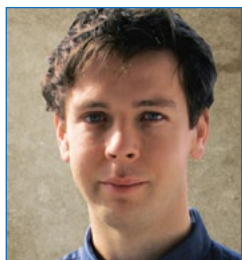
## **Od prozaiczności do wspaniałości**

Wyniki, które mają znaczenie

## **Promienne odbicie**

Wspaniała przyszłość





## KILKA SŁÓW OD REDAKCJI POZNAWANIE BOGA

Bóg ma problem!

Wielu ludzi mówi, że wierzy w Boga, ale nie wie kim On tak naprawdę jest.

Dla wielu dzieci, Bóg jest skrzyżowaniem super bohatera z przyjaznym, starym czarodziejem z długą siwą brodą; jest połączeniem Superman'a z Dumbledore'em.

Kiedy dorastamy, Bóg zamienia się w czujnego dyrektora szkoły pilnującego takich spraw jak na przykład to jak późno wracamy do domu, albo jakie książki czytamy. Tak jak dyrektor i starsi uczniowie we wspomnieniach Roald'a Dahl'a, ten Bóg jest bezwzględny i lubuje się w karaniu.

Następnie, lepiej poznajemy świat, stajemy w obliczu innych filozofii i poglądów. Wielu z nas przechodzi przez etap, w którym oddalamy się od Niego czując, że nie jesteśmy w stanie żyć zgodnie z Jego zasadami.

Prawda jest taka, że jeśli Bóg prowadzi rejestr naszych wyników, tych dobrych i złych, najwyczejniej nie wypadniemy dobrze w ogólnym rozrachunku. Na szczęście, nasz Bóg jest kochającym Bogiem, świętym Bogiem i wspaniałym Bogiem, który pragnie być blisko nas i chce pokazać nam sposób w jaki możemy żyć z Nim wiecznie: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego.”<sup>1</sup>

Bóg nie wymaga od nas perfekcji. Nigdy nie myślał, że możemy być doskonali – jeśli by tak myślał, nie przyszedł by na ziemię, aby za nas umrzeć. Ale tak zrobił i chce mieć relację z każdym z nas: „Nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.”<sup>2</sup>

Czytajmy dalej i lepiej Go poznawajmy!

Samuel Keating  
Redaktor Naczelny

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

[www.activated-europe.com](http://www.activated-europe.com)

*Activated Europe*  
Bramingham Pk. Business Ctr.  
Enterprise Way  
Luton, Beds. LU3 4BU, United Kingdom  
+44 (0) 845 838 1384  
Email: [activatedEurope@activated.org](mailto:activatedEurope@activated.org)

*Activated Ministries*  
P.O. Box 462805  
Escondido, CA 92046-2805, USA  
Toll-free: 1-877-862-3228  
Email: [info@actmin.org](mailto:info@actmin.org)

REDAKTOR NACZELNY Samuel Keating  
PROJEKT I GRAFIKA Gentian Suci

© 2016 Activated.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-186-X

1. Ewangelia wg św. Jana 1:12

2. Ewangelia wg Jana 15:15



# BEZPIECZNA KRYJÓWKA

KOOS STENGER

KIEDY PRZYSZEDŁEM NA ŚWIAT, zaledwie kilka lat po II Wojnie Światowej, Holandia wciąż stawała na nogi. Skutki wojny i okupacji były wciąż widoczne. Dorastałem słuchając licznych historii o tym ile ludzie wycierpieli, przez co nabrałem ogromnego szacunku dla ofiar, które ludzie w tamtym okresie ponosili, włącznie z tymi osobami, które postanowiły pozostać wiernymi swoim przekonaniom, nawet za cenę własnej krzywdy.

Jedną z takich osób była Corrie ten Boom, która straciła prawie całą swoją rodzinę i spędziła wiele lat w obozie koncentracyjnym. Rodzina ten Boom mogła mówić „nie” żydowskim uciekinierom, którzy pukali do ich drzwi z przerażeniem w oczach. Aby ocalić siebie samych, mogli udawać, że nie widzą desperacji w oczach zagrożonych Żydów. Ale dla nich, ten wybór nie stanowił opcji. Rodzina ten Boom była głęboko oddana Chrystusowi, dlatego obce jej były takie cechy jak egoizm czy instynkt samozachowawczy.

Miłość zawsze ma oczy otwarte na potrzeby innych i nie dba o własną wygodę. Dlatego też Corrie wraz z rodziną wybrała sprzeciw wobec otaczającej ich rzeczywistości. Rodzina ten Boom nie walczyła fizycznie, walczyła wiarą, stworzyła kryjówkę dla prześladowanych. Historię Corrie

ten Boom opisuje znana książka zatytułowana „Bezpieczna kryjówka”.

Zawsze ciekawiło mnie to gdzie rodzina ten Boom ukrywała uciekinierów i w końcu udało mi się odwiedzić dom, w którym to wszystko się działo. Dom rodziny ten Boom, obecnie muzeum, znajduje się w Haarlem niedaleko Amsterdamu. Przebywanie w nim przywodzi z powrotem rzeczywistość cierpienia i wojny. Pokoje są niewielkie, korytarze i schody są wąskie, a sekretna kryjówka, w której ukrywało się sześciu Żydów w czasie nieszczęsnego nalotu gestapo ma zaledwie 76 cm głębokości.<sup>1</sup>

Pomimo cierpienia, dom przy ulicy Barteljorisstraat stał się pomnikiem wiary i zwycięstwa. Większość członków rodziny ten Boom straciła życie w czasie wojny, ale nie trudno wyobrazić sobie radosnego powitania, jakie Jezus musiał im zgotować w dniu, w którym przekraczali bramy niebios, ich ostatecznej Bezpiecznej Kryjówki.

Nie musimy ponosić takich poświęceń, ale jako Chrześcijanie jesteśmy powołani do rozświeclania ciemności w naszym świecie, a życie innych ludzi, którzy odeszli przed nami pokazuje znaczenie wzmacniania naszych przekonań i naszej relacji z Bogiem będącej światłością świata naszych czasów. Warto, bo w Nim my także mamy bezpieczną kryjówkę.

1. Wirtualna wizyta w Muzeum Rodziny ten Boom dostępna jest na stronie: <http://tenboom.com/en/>

KOOS STENGER JEST PISARZEM – FREELANCEREM.  
MIESZKA W HOLANDII. ■



„TEN [JEZUS], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi.”<sup>1</sup>

Jezus opisał Siebie Samego jako „światłość świata.”<sup>2</sup> Czy kiedykolwiek zastanawialiście się co to znaczy? Jezus jest promiennym blaskiem Ojca, który rozświetla nasze życie, manifestuje miłość i naturę Boga oraz oświeca naszą drogę do Ojca, abyśmy

mogli doświadczyć i w końcu zrozumieć kim jest Bóg.

W 1 rozdziale Ewangelii wg św. Jana czytamy, że „W Nim [Jezusie] było życie, a życie było światłością ludzi.”<sup>3</sup> Nie moglibyśmy żyć bez fizycznego światła, które odżywia nasze ciało i fizyczny świat wokół nas. Podobnie, bez duchowego światła Boga, który jest źródłem wszelkiego życia, bylibyśmy zagubieni duchowo w „ciemnej dolinie”. Biblia mówi o Jezusie, „Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło.”<sup>4</sup>

Kiedy Jezus przyszedł na ziemię, przyniósł nam duchowe światło Boga, które wyzwala tych, którzy je przyjmują i wybawia ich od śmierci.<sup>5</sup> Jest to sedno tego czym jest zbawienie: Bóg zesłał nam Swoje światło, które jest źródłem życia wiecznego i kiedy przyjmujemy Jezusa do naszego życia, zaczyna nas wypełniać blask i życie Boga.

Jezus jest czymś więcej niż światło. Jest odbiciem Bożej natury.

Odbicie to znak, który identyfikuje twórcę. Boże odbicie w Jezusie to natura Samego Boga. Jezus manifestował naturę Boga Ojca we wszystkim co mówił i co czynił. Przedstawił Boga w sposób w który my, Jego ludz-

1. List do Hebrajczyków 1:3

2. Ewangelia wg św. Jana 8:12

3. werset 4

4. Ewangelia wg św. Mateusza 4:16

5. List do Efezjan 2:4-5

6. Patrz List do Efezjan 3:20

7. Patrz List do Hebrajczyków 12:2

8. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 19:10

9. Patrz 1 List św. Jana 3:16



„Tak jak odcisk pieczęci na laku jest odbiciem pieczęci samej w sobie, tak samo Chrystus jest odbiciem – doskonałą reprezentacją – Boga.”

—Św. Ambroży (ok. 340–397)

„Umierający Jezus jest dowodem Bożej złości wobec grzechu; natomiast żyjący Jezus jest dowodem Bożej miłości i przebaczenia.”

—Lorenz Eifert

kie stworzenia, możemy zrozumieć. Kiedy patrzymy na Jezusa i Jego życie, dostrzegamy migawki natury Boga, miłości Boga, oczekiwania Boga wobec nas, oraz łaskę, przebaczenie i współczucie naszego Boga, który dał nam o wiele więcej aniżeli moglibyśmy prosić albo wyobrazić sobie.<sup>6</sup>

Patrzmy na Boga, który stawi czoła największym poświęceniom w imię rezultatów, które wynikną z tych poświęceń,<sup>7</sup> który troszczy się o szukanie zagubionych i cierpliwie kieruje ich w Swoje ramiona.<sup>8</sup>

Widzimy naturę Boga w każdym cudzie, w każdym słowie przebaczenia i nadziei Jezusa i w Jego miłości, która dostrzega dobro i możliwości nawet wtedy kiedy jesteśmy w swojej najgorszej formie. Widzimy czułą delikatność a także wściekłość przeciwko złu. I najważniejsze, widzimy że poprzez Boże odbicie w nas Jego swia-

tło może promieniować i rozświetlać życie innych.<sup>9</sup>

Boży blask, Jezus, przyszedł na ten świat w tak maleńkiej postaci: jako dzieciątko w stajence. Niewielu nawet zauważyło Jego nadejście. Mimo to, zapewniając zbawienie tym wszystkim, którzy Go przyjmą, stał się czymś najlepszym co mogło kiedykolwiek się wydarzyć. Zbliżając się do Jezusa możemy coraz bardziej emanować Bożym Duchem w tym życiu, a ostatecznie we wszechświecie i wieczności.

Kiedy patrzymy na siebie, najprawdopodobniej nie dostrzegamy blasku Bożego odbicia. Ale czy wtedy wyobrażał sobie ktoś początek czegoś wielkiego za sprawą biednej kobiety i jej męża, dla których wszystko zdawało się nie układać po ich myśli? Musieli opuścić swój dom nie wiedząc gdzie przyjdzie na świat ich dziecko, które w końcu urodziło się pośród

zwierząt w żłóbku. Kto by pomyślał, że tak trudny i pozornie „nie błogosławiony” początek tego maleńkiego, nowego życia zapoczątkuje promienne odbicie Bożego życia, chwały i suwerenności?

A więc jeśli macie wrażenie, że w waszym życiu coś nie układa się, a przyszłość maluje się w szarych barwach, wciąż możecie się radować. Jeśli w waszym życiu jest Jezus, nawet najmniejsza przestrzeń opatrzona jest możliwościami wspaniałego sukcesu.

Jest to powód do tego, abyście z uśmiechem stawali w obliczu każdego dnia, ponieważ za sprawą blasku Bożego, wasza przyszłość jest wspaniała.

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■

# SENS ORAZ CEL

JESSIE RICHARDS



ODKĄD PAMIĘTAM, czułam silną potrzebę celu, „misji”, życiowego planu. Jest to część zarówno mojej osobowości jak i tego w jaki sposób zostałam wychowana, aby zrozumieć, że Bóg ma powołanie, „specjalne miejsce w Swoim królestwie” dla każdego z nas. Wciąż w to wierzę ... ale w inny sposób.


Kilka lat wstecz, zrozumiałam, że to co uważałam za swój cel, moje „specjalne miejsce”, tak właściwie nim nie jest. Albo inaczej, już nim nie jest. Oczywiście, obsesyjnie zaczęłam szukać nowego celu. Zgłębiałam swoją duszę. Medytowałam. Modliłam się. Szukałam porady i instrukcji. Nie byłam w stanie rozgryźć „właściwego planu”, ale dalej szłam i dalej działałam. Rozpoczęłam nową pracę. Miałam nadzieję, że poprzez podjęcie działania, poprzez zrobienie czegokolwiek, czegoś co nawet nie będzie tym czymś, zbliżę się do odnalezienia swojego nowego celu.

Minęło kilka lat a ja dalej nie zbliżyłam się do poznania mojego „nowego celu”. Byłam sfrustrowana. Co gorsze, czułam się winna. Czułam, że jest coś co powinnam robić, a nie robię tego.

Kiedy spotykamy kogoś po raz pierwszy jednym z pytań, które pojawiają się w przeciągu kilku minut rozmowy jest „Co robisz?” Jest to trudne dla mnie pytanie. Mam pracę, która jest czymś co właściwie robię każdego dnia. Ale czy moja praca w organizacji non-profit, którą uwielbiam, naprawdę określa to „co robię” w sensie – jaki jest sens mojego życia? Czy określa to kim jestem? Nie.

Ważne jest dla mnie posiadanie istotnej pracy, która sprawia mi przyjemność. Myślę, że kariera zawodowa zawsze będzie ważną częścią mnie i zawsze będzie odgrywać rolę w tym w jaki sposób urzeczywistniam swój cel w życiu. Ale moim zdaniem, sens życia, życia samego w sobie, nie jest definitywnie ustalony ani jeden.

Jeśli chodzi o mnie, jednym z moich celów na chwilę obecną jest staranie się o to, aby uczynić życie ludzi wokół mnie nieco lepszym. Sens odnajduję też poprzez naukę kochania i troszczenia się o siebie samą. Przez wiele lat skupiałam się na robieniu czegoś dla innych zapominając o tym, że ja też jestem ważna, że Bóg chce abym



„Nie pytaj czego świat potrzebuje. Pytaj co czyni cię pełnym życia i rób to. Ponieważ tym czego świat potrzebuje są ludzie pełni życia.”  
—Howard Thurman (1899–1981)

ja też była szczęśliwa i spełniona. Odnalazłam poczucie sensu poprzez naukę nowych rzeczy, podróżowanie do nowych miejsc, przeżywanie nowych doświadczeń, a także poprzez większe zagłębienie się w literaturze, sztuce i muzyce – czerpiąc przyjemność z życia i kontaktu z pięknymi ludźmi w tym wspaniałym świecie.

Pokonałam też mentalną blokadę, że aby odnaleźć sens w życiu, muszę mieć jakąś wielką, wspaniałą pasję – że muszę być pewnego rodzaju „zbawcą”. Przestałam się przejmować poczuciem porażki w związku z nie robieniem czegoś co uważałam za odpowiednio wielkie lub dobre. To wyzwala.

Czasami, wciąż mam lekkie poczucie winy – dręczy mnie myśl, że nowa ja nie jest wystarczająco ambitna, że moje życie nie jest wystarczająco zdeterminowane przez cel. Ale z drugiej strony, kto ma prawo decydować o tym, że sens życia jednej osoby jest bardziej wartościowy od sensu życia drugiej osoby? Czyż nie wszyscy odgrywamy własną rolę w tworzeniu ludzkości?

Zakończę przesłaniem, które otrzymałam od Jezusa w

modlitwie podczas jednego z moich trudnych okresów kilka lat wstecz. Często wracam do tych słów i zawsze odnajduję w nich pokrzepienie:

*„Twój „cel w życiu” nie jest czymś co jest zawsze jasne, oczywiste i w pełni zrozumiałe w danym czasie. Czasem może ci się wydawać, że w twoim życiu nie ma żadnego specjalnego celu. Podążasz z dnia na dzień, pracując, żyjąc, idąc do przodu. Możesz myśleć, że nie ma w tym nic „specjalnego”, nie ma w tym celu. Ale jest! Każdy dzień twojego życia jest istotny. Każdy dzień jest okazją, otwartymi drzwiami dla możliwości. Każdy dzień może mieć swoje własne specjalne znaczenie. Wszystko ma dla Mnie znaczenie. Wszystko się dla Mnie liczy. Wszystko jest dla Mnie cenne.*

JESSIE RICHARDS BRAŁA UDZIAŁ W TWORZENIU *ACTIVATED* W LATACH 2001 – 2012. JEST TEŻ AUTORKĄ I REDAKTORKĄ MATERIAŁÓW PUBLIKOWANYCH NA ŁAMACH INNYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH MAGAZYNÓW I STRON INTERNETOWYCH. ■

# Niespodzianka!

MARA HODLER

CO MYŚLICIE O CHWILACH, KIEDY ŻYCIE GŁADKO PŁYNIE, przyszłość zdaje się dobrze wyglądać, idziecie naprzód ... i wtedy nagle, niespodzianka! Następuje kompletny obrót spraw. Pojawia się coś co zmusza was do zmiany i popycha was w innym kierunku.

Przerażają mnie tego rodzaju „niespodziewane” chwile. Brak kontroli nad sytuacją jest jak jazda bez trzymanki. To nie moja działka. W takich chwilach, kiedy moje najlepiej ułożone plany legają w gruzach, słyszę w głowie następujące słowa: „Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi.”

Mam do wyboru albo przystosować się do nowej sytuacji, albo próbować powrócić do moich planów. Tak naprawdę, nie jest to wybór, lecz postawa mentalna. Dość często, rezultat jest oczywisty i obstawanie przy moich planach przedłuża tylko to co nieuniknione. Mimo to, ciężko jest się poddać.

Przypomina to salsę. Kiedy dwoje ludzi tańczy ze sobą przez dłuższy

czas, uczą się „czytać” siebie nawzajem i mogą doskonale w idealnej synchronizacji improwizować w tańcu. W tradycyjnej salsie, mężczyzna prowadzi, a kobieta dopasowuje się do jego najdelikatniejszych pociągnięć i wskazówek, podążając za jego prowadzeniem. Kiedy para jest zgrana, ich ruchy stają się przedłużeniem ruchów partnera, co jest niezwykle widokiem! Para niezgrana to przykry widok. Deptają sobie po palcach, czasem nawet przewracają się i brakuje im wdzięku, który tego rodzaju taniec powinien wyrażać.

Czasem wyobrażam sobie swoje życie jako taniec. Kiedy pojawiają się „niespodzianki”, słyszę jak Jezus mówi, *No dalej. Tańczymy razem już tak długo, wiesz jak podążać za prowadzeniem. Pozwól Mi tylko prowadzić, a sprawię,*

*że ten taniec będzie spektakularny.*

W głębi serca wiem, że jeśli pozwolę Mu przejść kontrolę, nie potknę się i nie upadnę. Ale czasem trudno poddać się Jego prowadzeniu. Zwykle dlatego że czuję, iż ciężko pracowałam nad poprzednim układem, ucząc się każdego kroku i nie chcę nic zmieniać. Czasem to ja próbuję prowadzić. Skutki tego są ... żalosne.

Poddanie się nie jest powszechnie pierwszą reakcją. W ludzkiej naturze tkwi przywiązanie do pewnego rezultatu. Lubimy myśleć, że kontrola jest w naszych rękach. Wkładamy dużo energii w planowanie i ciężko jest nam pomyśleć o tym, że wszystko może iść na marne z powodu jednego wydarzenia, które przekreśla nasze plany.





Oto coś zabawnego: jeśli chodzi o taniec, to dzięki wszystkim układom, wszystkim starannie opracowanym choreografiom powtarzanym wielokrotnie, para taneczna może zrezygnować z zaplanowanego tańca i spontanicznie stworzyć nowy układ. W życiu, dzięki planowaniu, ćwiczeniu i podążaniu za tym co według ciebie Bóg chce, abyś robił jesteś przygotowany na niespodziankę.

Wiele „niespodzianek”, których doświadczyłam wydawały się być na początku niczym „złe wiadomości”. Doświadczyłam odmowy wizy do kraju, w którym miałam zapewnioną moją wymarzoną pracę; doświadczyłam chorób, wypadków, nieudanych projektów, utraty klientów; zła pogoda niweczyła moje doskonale ułożone

plany. Te zdarzenia nagle kierowały moje życie w nieoczekiwanym kierunku. Ale żadne z tych zdarzeń nie zniszczyło mojego życia. W niektórych przypadkach, ścieżka na którą zostało skierowane moje życie okazała się być o wiele lepsza od tego co planowałam lub przewidywałam.

Niektórzy z najwspanialszych ludzi, których znam traktuje „niespodzianki” jako zaproszenie do specjalnego tańca. Tak bardzo wierzą w to, że są w stanie uniknąć trudności. Patrząc na nich z takim samym podziwem jaki czuję wtedy, kiedy patrzę na zsynchronizowaną w tańcu parę. Jestem zdumiona tym jak wdzięcznie i bezproblemowo wyglądają szybkie obroty, pochylenia i skłony w tańcu ich życia. Piękno ich spokoju potwierdza to, że ich podej-



ście do „niespodzianki” sprawdza się lepiej od mojego podejścia.

Dobra wiadomość jest taka, że mogę być pewna co do tego, iż w moim życiu pojawi się więcej niespodzianek, a ja będę mieć okazję do podszkolenia się w radzeniu sobie z nimi, zamiast borykania się z nimi. Pisząc to, wiem, że przede mną jest wiele nieoczekiwanych wydarzeń i sytuacji, których nie będę w stanie przewidzieć. Modłę się o to, abym płynęła z tańcem, abym nie stawiała oporu, abym nie walczyła – przynajmniej nie tak bardzo, żeby zniszczyć taniec.

Jezus chce uczynić twoje życie wyjątkowym. Jeśli tylko oddasz się Jego prowadzeniu, On wykorzysta każdy mały obrót, skłon i podniesienie do tego, aby stworzyć najpiękniejszy taniec.

MARA HODLER JEST BYŁĄ MISJONARKĄ DALEKIEGO WCHODU I WSCHODNIEJ AFRYKI. OBECNIE, MIESZKA W TEKSASIE ZE SWOIM MĘŻEM I DZIEĆMI. PROWADZI MAŁĄ FIRMĘ RODZINNĄ. ■



ELSA SICHROVSKY

# OD PROZAICZNOŚCI DO WSPANIAŁOŚCI

JEDNĄ Z MOICH ULUBIONYCH POWIEŚCI JEST POWIEŚĆ „*Koń i jego chłopiec*” C.S. Lewis’a, jedna z siedmiu książek cyklu „*Powieści z Narnii*”. Bohaterka, Arawis, jest księżniczką próbującą uciec przed małżeństwem zaaranżowanym przez rodziców z wysokiej rangi, aczkolwiek wstrętnym człowiekiem. Wraz z nią uciekają poznani przypadkiem przyjaciele, którzy dla bezpieczeństwa postanawiają podróżować wspólnie. Celem ich podróży jest mistyczna kraina Narnii.

W połowie drogi, Arawis niespodziewanie spotyka jedną ze swoich zamożnych przyjaciółek. Na skutek błędów popełnionych przez obie dziewczyny, Arawis odłącza się od swoich towarzyszy w podróży, ale po pokonaniu wielu przeszkód, udaje im się dotrzeć do ukrytej bramy za starym, opuszczonym pałacem królewskim. Kiedy wszystko zaczyna się układać, ojciec Arawis, król, pojawia się w opuszczonym pałacu. Dziewczyny chowają się w jednej z sal za kanapą. Ku ich przerażeniu, kilka chwil później, do tej samej sali wchodzi narzeczony Arawis wraz z królem, gdzie odbywają ściśle tajną naradę.

Drżąc ze strachu, ukrywająca się za kanapą, zaledwie kilka centymetrów od mężczyzny, od którego ucieka, Ara-

wis słyszy najważniejszy sekret, jaki kiedykolwiek usłyszy: następca tronu planuje dokonać w przeciągu kilku najbliższych godzin inwazji z zaskoczenia na Narnię i sąsiednie królestwo – Archenlandię.

Po zakończeniu narady, przyjaciółka Arawis pomaga jej uciec z miasta i przyłączyć się ponownie do jej towarzyszy w podróży. Arawis dzieli się z przyjaciółmi tym co usłyszała. W ostatniej chwili udaje im się ostrzec króla Archenlandii. Dzięki temu, armia Archenlandii pokonuje księcia, ratując Archenlandię i Narnię. Gdyby nie błędy popełnione przez Arawis i jej przyjaciółkę, obydwa królestwa zostałyby zniszczone. Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem, Arawis uciekłaby zanim król pojawił się w pałacu w celu odbycia potajemnego spotkania. Ale co stałoby się z Narnią i Archenlandią, gdzie zamieszkałaby Arawis wraz ze swoimi przyjaciółmi po wojnie?

Początkowy cel Arawis – ucieczka przed wstrętnym małżeństwem – był raczej prozaiczny w porównaniu z szlachetną misją uratowania nie tylko dwóch wspaniałych królestw lecz także przyszłości przyjaciół; ale gdyby nie jej błędy i okoliczności będące poza jej kontrolą, nie doszło by do tego wspaniałego obrotu zdarzeń.



„Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosą górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi.” —*Księga Izajasza 55:8-9*

W przygodach Arawis odnajduję wiele podobieństw do moich własnych doświadczeń. Jej ucieczka z domu przypomina mi to jak często próbowałam „uciec” przed sytuacją lub okolicznościami do lepszego miejsca, które sobie wyobrażałam – lepszej pracy, idealnego związku, itp. Podobnie jak Arawis, mam jasno określony cel i jestem zdeterminowana, aby go osiągnąć niezależnie od tego co stanie na mojej drodze. Modlę się, „Pomóż mi proszę, aby wszystko poszło gładko i wspaniale. Usuń proszę potencjalne przeszkody i problemy – wszystko to co jest kłopotliwe i uciążliwe.” Bóg prawdopodobnie patrzy na moje plany i chichocze, *W porządku, ale jest to raczej prozaiczne. Myślę o czymś naprawdę wspaniałym!* Słuchając mojej modlitwy, Bóg najprawdopodobniej uśmiecha się i mówi, *Problemy mogą nie wydawać się korzystne, ale są Moimi ulubionymi narzędziami w osiągnięciu Moich celów.*

Często popełniam błędy w trakcie mojej podróży. Pojawiają się nieprzewidziane problemy, które niemal rujnują moje szanse na „ucieczkę”. Porozumienia nie dochodzą do skutku. Palny upadają. Osobowości ścierają się ze sobą. Komunikacja staje się napięta. Okoliczności przejmują kontrolę nad sytuacją. Wzdycham z frustracją i desperacko staram się odzyskać kontrolę i przywrócić moje plany

na właściwy tor. Ale zamiast poprawić się, sytuacja często przekształca się w pozorną katastrofę i porażkę.

Mruczę pod nosem, „Gorzej być nie może!”. Ale w końcu, wszystko zaczyna się układać – inaczej, ale piękniej niż mogłam to sobie wyobrazić i widzę, że Bóg wykorzystał te wszystkie irytujące przeszkody i błędy, aby nakierować mnie na interesujące możliwości oraz owoce i trwałe rezultaty. On wykorzystuje nawet moje błędy, aby odwrócić moje kroki od moich planów i zbliżyć mnie do Swoich planów. Doświadczenie załamania moich planów i dostrzeżenie piękna Bożego planu przeniosło moje zaufanie z moich „niezłych planów” na Boży „pełny, wszechstronny wgląd”.

Kiedy poznaję Jego dłoń, wzdycham – tym razem z zadowoleniem – podziwiając piękno miejsca, w które Bóg mnie przyprowadził. Z wdzięcznością, uświadamiam sobie, że nigdy bym nie była w tym miejscu w którym teraz jestem, gdybym nie porzuciła swoich oryginalnych planów, aby On mógł je przekształcić z czegoś co jest prozaiczne w coś co jest wspaniałe.

ELSA SICHROVSKY JEST PISARKĄ-FREELANCERKĄ.  
WRAZ Z RODZINĄ MIESZKA NA TAJWANIE. ■



# Co Bóg robi dla mnie

INGIBJÖRG TORFADÓTTIR

**KEIDY PRZYSZŁAM NA ODDZIAŁ** dla cierpiących na chorobę Alzheimera, aby odbyć swój dyżur pielęgniarski, jedna z pacjentek była bardzo poruszona i nie mogła się uspokoić. Mogłam dać jej leki na uspokojenie, ale nie była agresywna i nie cierpiała z powodu bólu. Dlatego też, zamiast podawać jej leki, przez chwilę razem z nią spacerowałam. Była to bezcelowa przechadzka; czasami zatrzymywałyśmy się, aby popatrzeć na obrazy, na pluszowego misia, aby wyrzucić przez okno, itd., ale przede wszystkim po prostu spacerowałyśmy.

Bezczelowe spacerowanie trwało przez ponad godzinę. Za każdym razem, kiedy chciałam skierować ją z powrotem na główną salę, kobieta ciągnęła mnie w innym kierunku. I wtedy uderzyła mnie pewna myśl: *Tak samo ja zachowuję się w stosunku do*

*Boga!* Jak często zaciągam Go w każdy kąt każdego pokoju mojego życia, nie licząc się z tym co Bóg może próbuje mi pokazać lub zrobić ze mną. Mimo to, On jest zawsze przy mnie, usuwa przeszkody z mojej drogi, abym się nie potknęła. On jest przy mnie cały czas, a Jego miłość jest tak bardzo nie-skończona.

W pewnym momencie, pacjentka niemal ciągnęła mnie za sweter. Nieustannie zawracała w stronę wyjścia ewakuacyjnego – ślepego zaułka; mimo, że byliśmy już na tym korytarzu kilka razy, nalegała, więc pozwoliłam się jej prowadzić. Uderzyło mnie kolejna myśl, że Bóg czasem musi patrzeć na mnie i myśleć *Sobie, No dobrze, ona i tak zaraz będzie musiała zawrócić. Jeśli nie słucha, niech się dzieje po jej myśli. Naucz się i zawróci.*

Wszystko to wyglądało tak jakby Bóg pokazywał mi jak czuwa nade mną i troszczy się o mnie. Jak ni-

gdy nie traci cierpliwości. A jeszcze przed chwilą pomyślałam sobie, *Wystarczająco długo zajmuję się pacjentką. Czas poprosić asystentkę pielęgniarską, aby zaopiekowała się chorą ...* ale czułam, że nie będzie to w porządku zachowanie. Zaczęłam się zastanawiać, *Jak mogę ją zostawić w potrzebie po tym wszystkim co Bóg dla mnie robi? Czy moje życie i mój czas są ważniejsze od bycia przy drugim człowieku w potrzebie?*

Nawet kiedy robię coś dobrego, często zaczynam się nudzić i porzucam to co robiłam – albo zaczynam myśleć, o tym jaka to jestem wspaniała i czuję się z siebie zadowolona. Ale w rzeczywistości, pomaganie i służenie innym to moja „rozumna służba”<sup>1</sup> i to co Bóg robi dla mnie każdego dnia.

INGIBJÖRG TORFADÓTTIR NALEŻY DO TFI W ISLANDII. ■

1. Patrz List do Rzymian 12:1



# POKÓJ

RAVI SINGH

**WIELU LUDZI NAWET NIE MA NA NADZIEI NA ZNALEZIENIE MIŁOŚCI CZY RADOŚCI**, ponieważ zarówno miłość jak i radość wydają się być dla nich niemożliwe; ale oddali by wszystko w zamian za pokój. Niektórzy ludzie myślą, że pieniądze mogą pomóc im w odnalezieniu pokoju i w rozwiązaniu ich problemów. Ale nawet jeśli z powierzchni ziemi zniknęłaby wszystka broń, a wszystkie narody rozwinęłyby przyjazne stosunki, dalej nie osiągnęlibyśmy pokoju, który tak bardzo potrzebujemy. Pokój, o którym mówię to nie tylko brak konfliktu i poczucie dobrobytu, lecz także doskonały wewnętrzny spokój.

Jezus powiedział, „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!”<sup>1</sup>

Ja odnalazłem pokój. Mogę precyzyjnie określić dzień, w którym poczułem moc pokoju, kiedy Bóg przebił się przez twardość mojego serca.

Nie myślałem, że moje serce jest twarde dopóki ta twardość nie zniknęła. I wtedy w pełni pojawił się pokój niezależny od okoliczności, materialnych dóbr, czy akceptacji ze strony innych. Pojawił się z powodu obecności Boga. Był to dzień mojej wolności. Mój osobisty Dzień Niepodległości.

Ale zgubiłem się na mojej drodze. Popeliłem wiele czynów, z których nie jestem dumny i teraz przebywam w więzieniu. Kiedy zostałem złapany, Bóg dał mi drugą szansę. Powiedział do mnie, *Przekażę Mojego Ducha, aby żył w tobie, jeśli będziesz szedł przez życie ze Mną. Nauczę cię co robić i pomogę ci, kiedy będziesz zbaczal ze swojej drogi. Wskażę ci prawidłowy kierunek, kiedy obierzesz zły zakręt.*

Bóg chce, żebyśmy byli wolni od ciężarów przeszłości, abyśmy mogli kroczyć naprzód. To jest Jego dar pokoju.

RAVI SINGH JEST CZYTELNIKIEM ACTIVATED. ODBYWA KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE. ■



„Gdy Bóg jest naszym Bogiem, daje nam pokój w trudnościach. Gdy na zewnątrz jest burza, On wewnątrz tworzy pokój. Świat może tworzyć trudności w pokoju, ale Bóg może tworzyć pokój w trudnościach.”

—Thomas Watson (ok. 1620–1686)



„Pokój przychodzi wtedy, kiedy nie ma chmur pomiędzy nami i Bogiem. Pokój jest konsekwencją przebaczenia.”


—Charles H. Brent (1862–1929)



„Prawdziwe zadowolenie musi pochodzić z wewnątrz. Ani ty ani ja nie możemy kontrolować świata wokół nas, ale możemy zmieniać i kontrolować świat wewnątrz nas.”

—Warren Wiersbe (ur. 1929)

1. Ewangelia wg św. Jana 14:27



ROBERT STINE

# BOŻE STWORZENIE I UZDRAWIANIE DUSZY

**ŻYCIE W DUŻYM MIEŚCIE MOŻE NEGATYWNIE ODBIĆ SIĘ NA NASZEJ DUSZY,** umyśle i ciele. Tłok, egoizm, zalew mediów, stres codziennego życia, relacje, zdrowie, finanse, rodzina, przyjaciele, współpracownicy ... to wszystko może nas denerwować, jeśli codziennie nie znajdziemy czasu na odświeżenie naszej duszy poprzez czytanie Słowa Bożego i modlitwę.

Nie zawsze dostrzegamy, że stajemy się słabi, zmęczeni, czy zestresowani, dopóki nie wyrwiemy się ze swojego środowiska w nowe miejsce, w którym możemy nabrać dystansu i wszystko zobaczyć wyraźnie.

Po 15 latach życia w Tokio jako misjonarz i nauczyciel nie zdawałem sobie sprawy z tego jak wielki wpływ miały na mnie otaczające mnie fizyczne okoliczności, dopóki nie zaczęli mnie irytować ludzie popychający i potrącający mnie w pociągach, którzy albo śpieszyli się,

albo byli zatopieni w swoim świecie.

15 lat codziennego jeżdżenia pociągami w Tokio to stresujące doświadczenie, ponieważ pociągi są zatłoczone, a ludzie wpychają się do wagonów, w których stoi się w okropnym ścisku.

Pomimo czytania Słowa Bożego i modlitwy każdego poranka, wciąż pozostawałem pod negatywnym wpływem otaczających mnie okoliczności, z czego nawet nie zdawałem sobie sprawy, dopóki nie zmieniłem pracy i otoczenia.

Przeprowadziłem się na małą tropikalną wyspę w Prefekturze Okinawa, 2000 km od Tokio. Kiedy tylko wyłądownołem w nowym miejscu, od razu poczułem moc natury, Bożego stworzenia, morza, gór, klimatu, oraz przemitych ludzi żyjących na tej wyspie.

Zacząłem spędzać czas na różnych plażach i w różnych parkach w pobliżu morza i poczułem uzdrawiającą moc kolorów, fal, spokoju, oraz braku beto-

nu, samochodów, ludzi i hałasu. Trwało to kilka miesięcy, ale w końcu zacząłem odczuwać zmianę. Zwolniłem, zacząłem myśleć zanim odpowiadałem na pytanie, stałem się szczęśliwszy w swoich relacjach i byłem o wiele szczęśliwszy.

Wielkie, hałaśliwe, szybkie i zatłoczone miasta mogą negatywnie wpływać na naszą duszę z czego możemy sobie nie zdawać sprawy. Boże stworzenie to silny środek leczniczy dla naszych dusz. Warto najzwyczajniej wyrwać się, aby móc zacerpnąć radość z zachodów słońca, drzew, kwiatów, rzek, jezior, morza i gór. Oddychajmy, relaksujmy się, spacerujmy, chłońmy atmosferę spokoju i pozwalajmy głosowi Boga i Jego aniołów szeptać do nas wyraźnie i uzdrawiać nasze dusze.

ROBERT STINE JEST CHRZEŚCIJAŃSKIM NAUCZYCIELEM I MISJONARZEM W JAPONII. ■

# PODĄŻANIE Z BOGIEM

SALLY GARCÍA

W PIERWSZYCH ROZDZIAŁACH KSIĘGI RODZAJU czytamy o tajemniczym bohaterze, Henochu. Mimo że niewiele wiemy na jego temat, wydaje się, że Henoch był dobrze znany w czasach Jezusa, ponieważ nowotestamentowy List św. Judy wspomina o proroctwie Henocha dotyczącego Dni Ostatnich<sup>1</sup> Patriarcha ten (urodzony siedem pokoleń po Adamie) był też ojcem osoby, która żyła najdłużej w Biblii, Metuszelacha.<sup>2</sup>

Najciekawszą informację na temat

Henocha znajdujemy w Księdze Rodzaju 5:24: „Henoch chodził z Bogiem, a potem nie było go, gdyż zabrał go Bóg.”<sup>3</sup>

„Chodził z Bogiem” – o czym myślicie, słysząc ten zwrot?

Podążanie z Bogiem obrazuje harmonię. „Czyż wędruje dwu razem, jeśli się wzajem nie znają?”<sup>3</sup> Kiedy idziemy z kimś, zwykle idziemy obok siebie. Staramy się nie wyprzedzać, ani zostawać w tyle. Nauka dotrzymania kroku Bogu to przygoda na całe życie.

Podążanie z Bogiem symbolizuje też obcowanie z Bogiem. Wielu wspaniałych myślicieli i pisarzy, takich jak Henry David Thoreau, Ralph Waldo Emerson, Thomas Jefferson i Søren Kierkegaard, regularnie udawali się na spacer w celu kontemplacji. Adam i Ewa codziennie obcowali z Bogiem chodząc po Ogrodzie Eden.<sup>4</sup>

Podążanie z Bogiem to droga życia. Biblia mówi nam: „postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofie-

Rozpocznij dziś swoje podążanie z Bogiem poprzez zaproszenie Jego Syna, Jezusa, do swojego życia.

*Pragnę poznać Cię lepiej, Jezu. Wejdź proszę do mojego serca, bądź przy mnie i zawsze mi towarzyszyć. Amen.*

rze.”<sup>5</sup> oraz „według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.”<sup>6</sup> Mówi też, abyśmy postępowali szlachetnie,<sup>7</sup> zgodnie z prawdą,<sup>8</sup> w światłości,<sup>9</sup> oraz mądrze.<sup>10</sup> Reasumując, abyśmy postępowali w Chrystusie.<sup>11</sup>

Paweł pisał o życiu Henocha mówiąc, „Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu.”<sup>12</sup> Henoch tak bardzo zadowolony był Boga, że pewnego dnia po prostu poszedł z Bogiem prosto do nieba.

Życie zadawalające Boga to proste życie – podążanie w bliskości z naszym Stwórcą, aż do chwili, kiedy pewnego dnia zakończymy naszą podróż na tym świecie i bezpiecznie dotrzemy do naszego domu niebiańskiego.

SALLY GARCÍA JEST NAUCZYCIELKĄ, MISJONARKĄ I CZŁONKIEM TFI W CHILE. ■

1. Patrz List św. Judy 1:14-15
2. Patrz Księga Rodzaju 5:21,27
3. Księga Amosa 3:3
4. Patrz Księga Rodzaju 3:8
5. List do Efezjan 5:2
6. 2 List do Koryntian 5:7
7. Patrz 1 List do Tesaloniczan 4:12
8. Patrz 3 List św. Jana 1:44
9. Patrz 1 List św. Jana 1:7
10. Patrz List do Kolosan 4:5
11. Patrz List do Kolosan 2:6
12. List do Hebrajczyków 11:5



POZDROWIENIA OD JEZUSA

# JESTEM PRZY TOBIE, ABY CI POMÓC

Wiem wszystko o tobie—twoich darach, talentach i mocnych stronach. Znam też twoje słabości, osobliwości i wszystkie zabawne cechy, które stanowią o twojej indywidualności. Wiem o dręczących problemach, których nie możesz pokonać i o wszystkim co cię dręczy w twojej własnej osobie. Znam pragnienia twojego serca i twoje sekretne tęsknoty. Nic się przede Mną nie ukryje.

Przejmuję się każdym twoim rozczarowaniem i zawodem. Przejmuję się tym jak się czujesz. Przejmuję się tym co myślisz. Przejmuję się trudnościami, z którymi się borykasz. Przejmuję się twoim zdrowiem. Przejmuję się twoimi potrzebami materialnymi. Przejmuję się twoimi duchowymi potyczkami. Nie ma ani jednego szczegółu twojego życia, którym bym się nie interesował.

Za każdym razem, kiedy zwracasz się do Mnie, jestem przy tobie. Słyszę twoje modlitwy. Moje serce jest pełne współczucia. Nigdy nie mam dosyć słuchania ciebie. Nigdy nie jestem daleko. Nigdy nie jestem zbyt zmęczony ani zbyt zajęty dla ciebie. Nigdy nie odwracam się. Nigdy nie śpię. Nigdy nie zawieszam na Swoich drzwiach zawieszki “Nie przeszkadzać”. Czasem nie odpowiadam w sposób o jaki prosisz lub myślisz, że powinienem, a czasem nie od razu dostrzegasz odpowiedź, ale Ja zawsze słyszę i zawsze odpowiadam.